

A close-up portrait of a woman with striking blue eyes and red lips, looking directly at the camera. The image has a cool, blue-toned aesthetic.

SZEPT

LYNETTE NONI

Ekstremalnie wciągająca... Nie mogłam jej odłożyć.

– Sarah J. Maas, autorka serii Szklany tron



[Recenzja] „Szept” Lynette Noni

Fahrenheit Crew

Milczenie jest...złotem?

Lynette Noni jest obecnie czołową autorką beletrystyki w Australii. Studiowała dziennikarstwo i pisanie tekstów, ale uzyskała też dyplom w dziedzinie badania ludzkich zachowań. Jest autorką bestsellerowej serii sześciu powieści fantasy „The Medoran Chronicles”.

Obiekt Sześć-Osiem-Cztery, w tajnym, rządowym ośrodku Lengard, znana również w pod nazwiskiem Jane Doe, to osiemnastoletnia dziewczyna posiadająca niezwykle i bardzo niebezpieczne zdolności. Jej słowa mają moc sprawczą – gdy coś mówi, powołuje to do istnienia. W obawie przed wyrządzeniem niezamierzonej krzywdy, prawdziwie przerażona swoimi umiejętnościami, Jane przestała mówić. Podczas dwupółletniego pobytu w Lengard nie wypowiedziała ani jednego słowa pomimo nacisków władz ośrodka. Nikt nie zna nawet jej prawdziwego imienia.

I oto nagle, dzięki niecodziennemu wypadkowi, próba przełamania milczenia staje się dla Jane Doe kwestią życia lub śmierci.

Powieść „Szept” to wciągająca, nasycona emocjami książka, od której ciężko się oderwać. Mniej więcej do 3/4 tekstu. Potem akcja nieco wytraca prędkość, niemniej do ostatniej strony czyta się z przyjemnością.

Nasza główna bohaterka jest postacią nietuzinkową. Początkowo, zdawałoby się, nijaka, bezbarwna, wraz z rozwojem akcji nabiera kolorów. Bardzo obrazowo opisane przez autorkę emocje, które targają Jane, stawianą w obliczu potwornie trudnych do zniesienia sytuacji, sprawiają, że przez znaczną część książki czytelnik pozostaje w napięciu. Z pewnością wiedza nabyta podczas studiów w zakresie psychologii sprawiła, że Lynette Noni potrafi wprowadzić nas w skomplikowany świat ludzkich emocji.

Drugą, równie ważną postacią w powieści jest Landon Ward. Człowiek, pod którego opiekę zostaje oddana Jane Doe. To on ma skłonić milczącą jak głaz dziewczynę, by przemówiła po latach. Dzięki temu, że autorka niemalże w każdym kolejnym rozdziale przedstawia nam inne oblicze młodego człowieka, relacja, która łączy dwoje bohaterów, ewoluuje.

Postacie drugoplanowe również zasługują na uwagę. Zwłaszcza szaleni Vanik i Manning – główni oprawcy Jane w tajnym ośrodku Lengard, Enzo – trener personalny czuwający nad kondycją fizyczną Jane, czy też Cami – siostra Landona, odgrywająca w życiu milczącej dziewczyny niebagatelną rolę. Wszyscy oni są barwni, niejednoznaczni, skrywają własne mroczne tajemnice, które poznajemy wraz z rozwojem akcji.

Lynette Noni prowadzi fabułę bardzo umiejętnie, wzbudzając w czytelniku nieposkromioną ciekawość dalszego ciągu. Chwilami można odczuwać lekkie przytłoczenie mnogością zdarzeń, które teoretycznie powinny utrzymywać czytelnika w stanie napięcia, niemniej w moim odczuciu wywołują lekki dyskomfort i obawę, że autorka nie zdoła pozbierać rozproszonych akcji w całość, zanim odwrócimy ostatnią kartkę. Wrażenie, na szczęście, jest mylne.

Noni zgrabnie scala wątki i pomimo że finalnie zostawia nas z niedokończoną opowieścią o losach Jane, nie sposób mieć o to pretensji. Wręcz przeciwnie, wzmaga to apetyt czytelnika na kolejny tom tej zajmującej historii. Nie wiem, czy taki był zamysł autorki, ale w mojej głowie, po przeczytaniu

powieści „Szept”, zrodziła się refleksja na temat wagi słów, które wypowiadamy na co dzień. Czy one czasami nie mają mocy sprawczej? Oczywiście nie w takim wymiarze, jak w fantastycznej opowieści Lynette Noni, ale czy słowami nie jesteśmy w stanie w jakiś sposób kreować naszej rzeczywistości? Jedni mimowolnie, nie zdając sobie sprawy z posiadanej „umiejętności”, a inni z pełną świadomością znaczenia wypowiadanych pragnień? Każdy z nas słyszał z pewnością o afirmacjach i osobach posługujących się nimi. Nie bez przyczyny mówi się wszak, że „wara czyni cuda” i niekoniecznie musimy mieć w tym momencie na myśli wiarę w jakiegokolwiek boga, może to dotyczyć wiary w moc własnego słowa.

Na koniec należałoby wspomnieć o stronie edytorskiej powieści, do której - poza niezbyt rzucającymi się w oczy powtórzeniami - nie sposób się przyczepić. Druk przejrzysty, czcionka łagodna, w wygodnym dla oka rozmiarze. Okładka współgrająca z klimatem powieści, utrzymana w stonowanych barwach błękitu i bieli, przywodzących na myśl medyczne laboratoria, z przykuwającym uwagę akcentem ust i tytułowej, wypukłej czcionki w kolorze fuksji.

W mojej ocenie pozycja zasługuje na uwagę, z ciekawością czekam na premierę drugiego tomu. Poleciłabym tę powieść zarówno starszej młodzieży, chociażby z racji wieku głównych bohaterów, z którymi łatwo przysłoby identyfikować się młodemu czytelnikowi, jak i dojrzałemu wielbicielowi gatunku, dla którego „Szept” będzie ciekawym, nieoczywistym urozmaicheniem innych lektur fantastycznych.

Edyta Szewczuk